

LOT SOKOLI



Słońce...

AGATA BOLESTA

Zaczyna się piękny, wiosenny czas. Słońce zagląda przez szkolne okna i woła do nas wesoło: "Zapraszam na dwór, wygrzejcie się w moich promieniach!". Kusząca propozycja, prawda? Dlatego ciężko jest nam wysiedzieć na lekcji, a od razu po dzwonku biegniemy na dwór i przykro nam, gdy przerwa się kończy i trzeba wracać do szkoły.

Zostały nam dwa miesiące nauki. Pamiętajcie, że słońce będzie świeciło jeszcze przez całe wakacje i że warto popracować sumiennie do końca roku, żeby wakacje były odpoczynkiem zasłużonym. Poza tym, można odrabiać lekcje i uczyć się na dworze ☺

Kwiecień i maj to piękne miesiące, ale dla trzecioklasistów będzie to niezwykle trudny czas. Będą się zmagać z egzaminem gimnazjalnym i maturą. Muszą więc teraz pokazać, że to, czego się uczyli przez tyle lat, nie poszło na marne. Muszą wykazać się wiedzą i umiejętnościami, które potem otworzą im drzwi do następnej szkoły. Dlatego cała redakcja trzyma kciuki za tych gimnazjalistów i licealistów, którzy w najbliższych dniach będą musieli stawić czoła egzaminom. Oby w tych dniach mocno świeciło słońce, które będzie ich "oświecało" ☺



Nie traćcie głowy i powodzenia!

Felieton...

AGATA BOLESTA

Och, nie.
Dlaczego?
Za co?

Wiedziałam przecież, że już nie śpię. Ale moje oczy nie chciały się otworzyć, a może to ja uporczywie trzymałam zaciśnięte powieki? Nie chciałam stawiać czoła TEMU dniu. Mimo że słońce raziło przyjemnie, mimo że czułam ciepłutki łebek mojego kota na ramieniu i mimo że pięknie pachniało kawą, nie miałam najmniejszego zamiaru wstawać.

Zostanę tu. Tutaj jest ciepło, bezpiecznie. Nigdzie nie pójdę.

Cóż, doskonale wiedziałam, że oszukuję samą siebie. Przecież i tak zaraz wstanę, umyję twarz, zęby, naciągnę na nogi cieniutkie rajstopy, założę tę okropnie niewygodną czarną spódniczkę i za małą białą bluzkę. Wrzucę do torby wodę, batona i chusteczki. Założę obcasy mamy i...

No właśnie. I...

Otworzyłam wreszcie oczy. Głupia jestem. Czemu tak strasznie boję się tego egzaminu? Rodzice powtarzają mi, że bez problemu sobie poradzę. Że wrócę uśmiechnięta i powiem, że wszystko dobrze. Że co prawda nie jestem pewna, czy mam dobrze to i to zadanie, ale że większość była łatwa. Ja coś czuję, że to nie będzie takie proste.

Szczerze mówiąc, niewiele sobie powtarzałam przed egzaminem, ale też nie czułam wielkiej potrzeby. Uczyłam się przez trzy lata tego, co trzeba i mówiłam sobie, że nie potrzebuję powtórek. Nie bałam się, aż do dzisiaj. Obudziłam się przed chwilą i byłam przerażona. Poczułam, że mam niesamowitą pustkę w głowie. Zaczęłam pytać się w myślach o wzory z matematyki i o rodzaje zdań współrzędnych, z trudem je sobie przypominałam. Było już za późno na jakiegokolwiek powtórkę.

Delikatnie zepchnęłam z siebie kota, zrzuciłam kołdrę i usiadłam na łóżku. Przerzuciłam nogi przez krawędź łóżka, wydawały się strasznie ciężkie. Spróbowałam wstać, ale w tym momencie zakręciło mi się w głowie, wszystko rozmyło się jak we mgle i zniknęło za czarną kurtyną.



Rady dla maturzystów

OLA MRÓZ

Och.. Matury zbliża się czas, bo maj coraz bliżej, w głowie ogrom wiedzy mas się miesza, już nawet najlepszy przyjaciel nie pociesza. Z nadzieją żyjesz wciąż, że dobrze może być, że może szansa jeszcze jest na procent chyba 100. Ale wszyscy śmieją się, że przecież nie uczyłeś się, więc marzenia jak bańki przebijają się. Tak na pocieszenie (bo może to dzisiaj w cenie) dodamy, że my Wam ufamy i kciuki trzymamy. Zdacie na pewno, to dziś stwierdzamy i uśmiech słodki przesyłamy. A gdy coś pójdzie nie tak, to będzie dla was znak, że być może "już za rok matura". Żartujemy oczywiście, piszcie tam sobie, piszcie, połamania piór i wielu procent życzymy! 😊



Przepis na...

OLA MRÓZ

Na dworze ciepło i zieleń do nas bije, więc nie chce nam się już jeść ciężkostrawnych potraw. Przeciwnie- wiosną mamy ochotę na jeszcze więcej kolorów i pozytywnej energii, które możemy odnaleźć w tych lekkich, prostych. Pomysł na banany w cieście 😊

Składniki (na jedną porcję):

- jeden banan
- jajko
- ćwierć łyżeczki proszku do pieczenia
- ok. 2 łyżki mleka
- 2 łyżki mąki

Przyrządzenie:

Wszystkie składniki mieszamy ze sobą trzepaczką (żeby nie było grudek oraz by konsystencja była gęstsza od ciasta naleśnikowego). Kroimy banana wzdłuż, a jakby się nie zmieścił na patelnię, można jeszcze na połówki 😊 Na patelni rozpuszczamy około łyżki masła, następnie maczamy banana w naszym cieście naleśnikowym (z obu stron) i smażymy na niewielkim ogniu tak, aż ciasto będzie rumiane. Smacznego! 😊



Projekty gimnazjalne za nami!

ANNA KARZMARCZYK

Ach, och! Drugoklasiści mogą wreszcie odetchnąć z ulgą. Koniec ze stresem oraz tremą przed wystąpieniami publicznymi – tegoroczne prezentacje projektów gimnazjalnych można oficjalnie określić jako przeszłość. Zakończyły się one 18 kwietnia, kiedy to odbyła się już ich ostatnia tura.

Z pewnością nasza wiedza się dzięki nim zwiększyła. Lepiej zapamiętać coś z ciekawej prezentacji niż z długiego, napisanego małym druczkiem tekstu w książce. Zatem co się takiego w tym roku działo..?

- Przenieśliśmy się nieraz w odległe miejsca na świecie.
- Poznaliśmy namiastkę tajemnic kosmosu.
- Odbyliśmy wycieczki po ciekawych miastach, jakimi są Berlin i Londyn.
- Sporo dowiedzieliśmy się o muzyce na przestrzeni różnych czasów.
- Mieliliśmy okazję poznać damy z różnych epok.
- Mogliśmy przyjrzeć się bliżej temu, co nas dzieli, a co różni z innymi krajami.
- Trafiliśmy na miejsce nieszczęśliwego wypadku, by w przyszłości wiedzieć, co robić w podobnej sytuacji.
- Zdobyliśmy wiele nowych informacji na temat naszego organizmu.
- Dowiedzieliśmy się o różnych ciekawostkach dotyczących naszego regionu – o ludziach gwarze, sztuce itp.
- Zostaliśmy zachęceni do polubienia teatru czy też bajek braci Grimm.

Oraz wiele, wiele innych rzeczy, lecz nie sposób wszystko streścić !

Nasuwa się jeszcze pytanie. Czy było tak strasznie..? Nie, na pewno nie. Jak widać pozory mylą, więc pierwszoklasiści, nie dajcie się im zwieść za rok 😊



Spring
Begins



Dyskoteka wiosenna

ANNA KARZMARCZYK

11 kwietnia odbyła się pierwsza dyskoteka wiosenna. Jak zwykle – punkt 18.30 zabawa się zaczęła. Przyszło wielu uczniów szkoły, by choć przez chwilę zapomnieć o jakże męczącym życiu ucznia – o ciągłych kartkówkach, klasówkach itd. Muzyka głośno grała i większość świetnie się bawiła na parkiecie, tańcząc i nucąc swoje ulubione piosenki. Należy podkreślić, że tylko większość, bo przecież nie zabrakło i takich, którzy wcale nie szaleli na parkiecie. Znalazło się wiele osób, które wolały posiedzieć pod ścianą lub w szatni, by porozmawiać i przedyskutować wiele spraw w gronie przyjaciół czy też znajomych. Jedno jest niewątpliwe - wszystkim czas mijał bardzo szybko. Trzy godziny zabawy zleciały praktycznie niepostrzeżenie. Jak zwykle, wszyscy zadowoleni wracali do domu i jak się później okazało – opłacało się zorganizować dyskotekę. Może to nasza szampańska zabawa na przywitanie wiosny zwabiła ją do nas lub po prostu świetne wycucie czasu samorządu, który właśnie w tych ostatnich dniach męczącej zimy zorganizował tę dyskotekę. Jest jeszcze jedno wyjaśnienie tej sytuacji. Czysty przypadek i zbieg okoliczności, że właśnie po naszej dyskotekce nastąpiła WIOSNA ☺



Wywiad z Panią Marleną Uziębło

SANDRA BAZYLCZUK

Jak się Pani czuje w naszej szkole? Jak pierwsze wrażenie?

Szkoła sprawia bardzo pozytywne wrażenie, panuje tutaj specyficzna aura, która od razu po wejściu do szkoły poprawia moje samopoczucie. Młodzież, którą miałam okazję poznać, jest bardzo zdyscyplinowana, grzeczna oraz kulturalna.

Czy dobrze się Pani współpracuje z naszym gronem pedagogicznym, a co najważniejsze z uczniami?

Z gronem pedagogicznym dopiero się poznałam, ale miło zostałam przyjęta. Moje nowe koleżanki po fachu chętnie służą pomocą w poszukiwaniu klas, czy potrzebnych mi przyborów w prowadzeniu lekcji. Uczniowie otaczają mnie życzliwością, z czego bardzo się cieszę.

Dlaczego zdecydowała się Pani na zawód nauczyciela? Dlaczego akurat ten język Pani wybrała?

Nauczycielem planowałam być już w szkole podstawowej. Z tego powodu wybrałam później liceum ogólnokształcące o profilu pedagogicznym z rozszerzoną muzyką, bo oprócz tego, że chciałam uczyć, moją wielką pasją była muzyka. O wyborze języka niemieckiego zdecydował mój dobry słuch muzyczny. Wpływa on na dobrą wymowę, szybsze zapamiętywanie.

Wiele słyszałam o Pani pasji. Czy mogłaby Pani przybliżyć ten temat?

Moją pasją jest muzyka, a właściwie chodzi tu o śpiew. Gustuję w repertuarze retro z tamtych lat. Moją idolką jest Marlene Dietrich. Realizując projekty edukacyjne z tą gwiazdą, miałam na celu przybliżenie słuchaczom języka niemieckiego, a także kultury z nim związanej. Razem z moim zespołem The Blue Angel jesteśmy w trakcie tworzenia projektu o Hannie Ordonównie. Ma on na celu promocję języka polskiego oraz naszej kultury.

Czy jako mała dziewczynka marzyła Pani o wielkiej karierze piosenkarki?

Jako uczennica szkoły podstawowej brałam czynny udział w przeglądach piosenki, czy innych tego typu konkursach. Marzyłam o wielkiej estradzie, o tym, że będę wielką gwiazdą. Sądzę, że moje marzenia się spełniły.

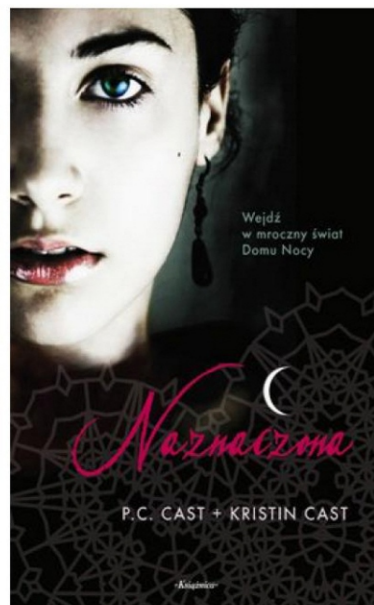
Dziękujemy.

Recenzja

"Naznaczona" P. C. Cast i Kristin Cast

ANNA KARCZMARCZYK

Zoey Montgomery to typowa uczennica, nastolatka zniewyróżniająca się z tłumu. Dzieli życie między przyjaciółmi, chłopakiem, z którym właśnie zerwała, szkołą oraz domem. Z dnia na dzień wszystko się zmienia. Zoey przestaje być zwyczajną dziewczyną. Zostaje naznaczona na wampira, przez co dołącza do adeptów szkoły Domu Nocy. Nie ma pojęcia, co ją tam czeka, a już pierwszy dzień w szkole wywiera na niej duże wrażenie. Już od samego początku stworzyła sobie grono przyjaciół wokół siebie, ale jak się okazuje, również niewielkie grono wrogów, które raczej wynika z jej wyjątkowości. Czy Zoey zaaklimatyzuje się w nowej szkole i przeżyje rzeczy, o których dotąd nawet nie śniła? To na pewno, lecz jakie pociągnie to za sobą skutki, przeczytajcie sami!

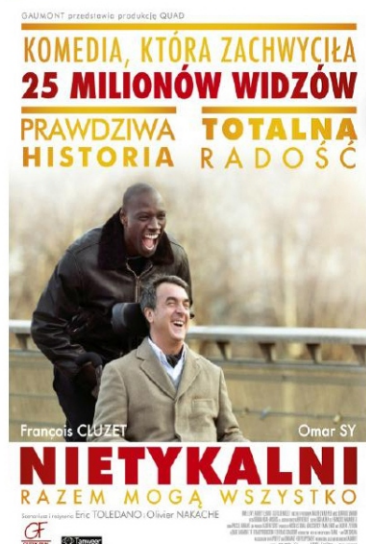


Książka bardzo ciekawa, pełna wielu zwrotów akcji i raczej nieprzewidzianych wydarzeń. Jest ona początkiem Cyklu Domu Nocy, który opowiada właśnie o młodej adeptce oraz mrocznych tajemnicach, jakie skrywa akademia.

"Nietykalni"

OLA MRÓZ

"Nietykalni" to film, który opowiada o przyjaciółach, których relację tworzy masa paradoksów, jakich? Biedny chłopak z dzielnicy z mroczną przeszłością, Driss, zaczyna pracować u Philipp'a- milionera z manierami, który niestety jest kaleką. Co może zaoferować młody czarnoskóry białemu dojrzałemu mężczyźnie, zapytacie? Przede wszystkim swój czas, akceptację drugiego mimo wszystko, przygody, które wcześniej były niemożliwe lub się tylko takie wydawały. Jaki powinien być przyjaciel? Odpowiedź na to pytanie pomogą wam znaleźć bohaterowie tego filmu. Czym zachęca? Przede wszystkim tym, połączonymi kontrastami i choć obaj wydają się tak różni, to naprawdę są bardzo podobni. Film dla tych, którzy liczą na pozytywną i radosną grę aktorską. Może bohaterowie przypominają Ciebie - koniecznie zobacz i pamiętaj, że przecież "Nietykalni" mogą wszystko!



Krzyżówka

1. Jak nazywa się patron Salezjanów?
2. Imię ks. Bosco... (założyciela zgromadzenia salezjańskiego)
3. Jacy są nasi nauczyciele?
4. Imię "kościotrupa" z sali biologicznej
5. Przez co przejdziemy ze "starej" do "nowej" części szkoły?
6. Jaka jest nasza szkoła?
7. Największa sala w szkole to sala...
8. Jedna z imprez organizowanych przez Samorząd Uczniowski
9. Tam, gdzie odbieramy stypendia... (Jeżeli na nie zapracujemy)
10. Miejsce, gdzie możesz zjeść coś dobrego to nasza szkolna...
11. Jaki jest internat przy naszej szkole?
12. Nasz ulubiony Ksiądz, który zawsze z nami chętnie porozmawia i pomoże to Ksiądz...
13. Gromadzone w nich są nasze nagrody za zawody sportowe... (na hallu)
14. Tam zawsze dostaniesz coś dobrego po ciekawej lekcji...
15. Co robimy m. in. na słówku?
16. Do jakiej piłki jest nasze nowoczesne boisko?
17. Nazwisko naszej Pani Dyrektor
18. Daj mi duszę, resztę...
19. Czyj portret wisi na łączniku?
20. Pan, który zawsze naprawi wszystko, gdy się popsuje to Pan ..
21. Jacy są nasi uczniowie?

